[illegible] POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy dnia 19 maja 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, sobota 19 maja 1934 Nr. 137

Banda zatruwająca ludzi narkotykami

została skazana przez sąd warszawski na surowe kary

Wczoraj w godzinach popołudniowych ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w największym dotychczas procesie handlarzy narkotykami oraz bandy kokainistów i morfinistów.

Sąd Okręgowy skazał aptekarza Michelisa na 2 lata więzienia, morfinistę Piotra Olechowskiego na półtora roku, kokainistę Habera oraz małżonków Orłowskich, zajmujących się sprzedażą kradzionych narkotyków po jednym roku więzienia, a Stanisława Olechowskiego na pół roku.

Uniewinniony został współwłaściciel apteki Trzaskowski, wspólnik Michelisa.

W motywach sąd uznał, że w ciągu kilku lat w Warszawie grasowała bezkarnie szajka handlarzy narkotykami, sprzedając je ofiarom strasznego nałogu po wygórowanych cenach. Oskarżeni mają na sumieniu szereg ofiar, które skończyły bądź śmiercią samobójcza bądź war jactwem. Nawet i te osoby, któ re zdołały się wyleczyć po od byciu specjalnej kuracji przedstawiają pożałowania godny wygląd.

Trockiego szukają w Szwajcarji

BERN. (P.A.T.) W związku z pogłoskami o rzekomym pobycie Trockiego w Szwajcarji władze federalne czynią bardzo skrupulatne poszukiwania.

Ustalono, iż samochód Trockiego nie przekroczył granicy francusko - szwajcarskiej. W szwajcarskich kołach oficjalnych przypuszczają, iż pogłoski, dotyczące rzekomo pobytu Trockiego w Szwajcarji są rozpowszechniane umyślnie w celu zamaskowania prawdziwego miejsca pobytu b. komisarza.

Szczegóły strasznej katastrofy w kopalni belgijskiej

BRUKSELA (PAT) — Prasa zamieszcza następujące szczegóły katastrofy w kopalni węgla w Paturages koło Mons.

Wybuch gazów nastąpił na głębokości 805 mtr. pod ziemią w korytarzu, w którym pracowało 46-ciu górników. 5-ciu z pośród nich wydobyto ze straszliwemi oparzeniami. Reszta nie odpowiadała na sygnały ratujących. Dopiero w nocy stwierdzono, że 41 górników zostało zabitych na miejscu. Ciała zabitych są zwęglone.

Mimo, iż na kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, wśród zabitych i rannych nie ma ani jednego polskiego emigranta.

Ciała zabitych wydobyto wczoraj w południe na powierzchnię. Wkrótce potem w szybie wybuchł pożar tak, że zaszła konieczność zamurowania całego szybu.

Na miejsce wypadku udał się król i członkowie rządu. Przed kopalnią stoi bez przerwy tłum krewnych zabitych górników, wśród którego dochodzi do przerażających scen rozpaczy. Pośród zabitych większość stanowią jedyni żywiciele rodzin.

Dyrekcja kopalń belgijskich, która miała wprowadzić od 20 maja r. b. zniżkę płac, postanowiła odłożyć ją do 3 czerwca.

Kronika polityczna

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCYCH MINISTRÓW

Wczoraj odbyło się pożegnanie ustępujących ministrów gen. Zarzyckiego i gen. Hubickiego oraz przywitanie nowych ministrów pp. Rajchmana i Paciorkowskiego. Obaj nowi ministrowie objęli już urzędowanie.

Premjer prof. Kozłowski składał w dniu wczorajszym oficjalne wizyty oraz odbywał wewnętrzne konferencje w Prezydjum Rady Ministrów z podsekretarzami stanu pp. Lechnickim i Siedleckim. Posiedzenie Rady Ministrów nowego rządu odbędzie się w najbliższym czasie.

WALKA Z BEZROBOCIEM WE FRANCJI

Prezydent Republiki Francuskiej podpisał wczoraj dwa dekrety w sprawie wielkich robót publicznych, mających na celu zwalczanie klęski bezrobocia. Roboty te będą finansowane z funduszów instytucyj ubezpieczeniowych. Wedle obliczeń fachowców na roboty te wypadnie rocznie poważna suma około półtora miljarda franków.

Sąd zamknął przewód sądowy w wielkiej aferze

Ostatni dzień procesu w Warszawie o oszukańcze podjęcie 300.000 zł. w Urzędzie Pożyczek Państwowych zbiegł na ustalaniu, czy aferzysta Bogdanow zamówił u Hersego garnitur dla oskarżonego Janowskiego. Ważnego tego faktu nie zdołano jednak całkowicie ustalić z powodu znacznego upływu czasu.

Przewód sądowy został zamknięty i dziś rano zaczną się przemówienia prokuratora i obrony.

Jak to było z ostrzeliwaniem mandżurskiego okrętu?

MOSKWA (PAT). Agencja TASS donosi z Chabarowska, że w dniu 12 b. m. parowiec mandżurski „Diczen", płynący po Amurze w górę rzeki, zbliżył się do brzegu sowieckiego wpobliżu ujścia rzeki Bidżan. Osoby, znajdujące się na pokładzie parowca, zaczęły otwarcie fotografować brzeg sowiecki i rozmieszczenie posterunków straży pobrzeżnej.

Zauważywszy to, strażnicy poczęli dawać parowcowi sygnały, wzywając go do zatrzymania. Ponieważ parowiec nie zatrzymywał się, posterunek oddał trzy strzały w powietrze. Mimo to statek posuwał się dalej wzdłuż brzegu sowieckiego.

Dalszy posterunek usiłował znowu dla tych samych powodów zatrzymać statek, dając mu również bez żadnego rezultatu szereg sygnałów. Chociaż stosownie do przepisów, posterunki straży nadbrzeżnej miały całkowite prawo użycia broni palnej, aby zmusić statek do zatrzymania się, jednakże mimo agresywnego zachowania się parowca, że rów ograniczono się do dania kilku strzałów w powietrze, po których statek skierował się ku brzegowi chińskiemu.

Od świtu do nocy

W północnej Szwecji na rzece Lina wpobliżu barki, na którą ładowało towary kilkunastu robotników, wybuchła bomba, nie wyrządzając żadnych szkód i nie czyniąc krzywdy nikomu. Władze przypuszczają, iż bomba była rzucona przez robotników, strajkujących w tym okręgu.

— • —

Francuski hydroplan wojskowy, na którego pokładzie znajdowały się 4 osoby załogi, spadł do morza w odległości 30 mil od Dunkierki. Depeszę radjową, wzywającą pomocy, przejął statek niemiecki „Dresden", który wyratował lotników.

— • —

Komisja parlamentarna do wyświetlenia afery Stawiskiego postanowiła zwrócić się do Izby z wnioskiem o przedłużenie mandatu, gdyż nie zdołała dotąd doprowadzić do końca swego zadania.

Znów katastrofa kolejowa w Niemczech

BERLIN. (P.A.T.). Dziś o godzinie 6.30 rano w miejscowości Pforzheim w prowincji badeńskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Parowóz przetokowy zderzył się z wjeżdżającym na stację pociągiem osobowym, przyczem trzy wagony uległy zniszczeniu. Według pierwszych informacyj 4-ch pasażerów zostało zabitych, a 10-ciu odniosło ciężkie rany. Poza tem wiele osób uległo potłuczeniu, lub kontuzjowaniu.

Policjant zabił znanego piłkarza

BUDAPESZT. (P.A.T.). Znany piłkarz i trener węgierski Józef Jesmes, będąc w stanie nietrzeźwym, zaatakował i pobił ciężko pełniącego służbę policjanta. Policjant w obronie własnej strzelił do napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

Ucieczka greckich komunistów przez podkop

ATENY. (P.A.T.). Z więzienia na wyspie Eigina zbiegło 8 komunistów, skazanych na długo terminowe kary. Więźniowie uciekli przez podkop, dokonany pod podłogą wspólnej celi. Jako narzędzi użyto części łóżek żelaznych, ziemię zaś chowano w siennikach.

Dotychczas wszelki ślad po zbiegach zaginął. Przypuszczają, że zbiegłych komunistów przyjął na swój pokład sowiecki parowiec „Noworosijsk", który tej samej nocy przepływał wpobliżu wyspy Eiginy, udając się z Pireusu do Port Saidu.

GIEŁDA

Dolar, funt oraz lir nie wykazują większych wahań; marka niemiecka 208.[illegible].

Prof. Schmidt pragnie nowych wypraw

MOSKWA. (P.A.T.). Według doniesień z Waszyngtonu przybyli tam prof. Schmidt i Uszakow.

W rozmowie z przedstawicielami prasy prof. Schmidt oświadczył, że chociaż strata statku o dużej wartości jest godna ubolewania, jest jednakże zadowolony z wyników ekspedycji, która pozwoliła na zebranie obszernej dokumentacji naukowej, posiadającej wielką wartość z punktu widzenia rozwoju wielkiej drogi morskiej na północ.

Zdaniem Schmidta po upływie trzech lat 30 do 40 statków będzie mogło przedostawać się co roku tą drogą, jednakże przy pomocy łamaczy lodów oraz aeroplanów badających drogę.

Schmidt oświadczył że podjąłby niezwłocznie nową ekspedycję, gdyby stan zdrowia mu pozwalał.

Zdradliwy numer warszawskiej taksówki 313

Zuchwała kradzież kolekcji obrazów z Muzeum Ordynacji Krasińskich (Okólnik 9) wywołała wielkie poruszenie.

Niewykryci narazie sprawcy przez dach szklany przedostali się do muzeum, skąd zabrali 17 obrazów, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, oraz strzelbę myśliwską, stanowiącą własność Wincentego Krasińskiego.

Poszukiwania sprawców kradzieży nie dawały początkowo żadnych rezultatów. Drogą jednak poufnych wiadomości władze śledcze zlikwidowały szajkę śmiałych złoczyńców.

Urząd śledczy powiadomiono telefonicznie, że złodzieje posługiwali się taksówką Nr. 313. Ustalono, iż szoferem jest niejaki Herc Tulski, który przyznał się, iż w nocy 31 października 33 r. niejaki Szlamowicz namówił go na „dobry kurs". Zgodził się. Pojechali wraz z Kalenszteinem na róg Kopernika i Szczyglej. Tulskiemu kazano zaczekać. Czekając usnął, a gdy nad ranem obudził się — kazano mu podjechać pod muzeum. Z okna pierwszego piętra ktoś spuszczał na linie pakunki.

Gdy wszystko było gotowe, paczki załadowano na taksówkę, która z polecenia prowodyrów zatrzymała się później przed wejściem na cmentarz bródzieński.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa Urząd prokuratorski w Warszawie postawił w stan oskarżenia: 30-l. Bernarda Trzaskę, pozostającego pod zarzutem kradzieży, zaś 29-l. Szymona Feldszteina, Hersza Kalensztejna, 30-l. Sendera Szlamowicza i 21-l. Herca Hulskiego, pod zarzutem okazania pomocy Trzasce.

Główny oskarżony Trzaska jest nie po raz pierwszy klientem sądu. Był on 9 razy karany za kradzieże.

Sprawa budzi niebywałe zaciekawienie.

Nowy Rząd po zaprzysiężeniu na Zamku



Dnia 15 b. m. odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego Rządu. Fotografja przedstawia członków Rządu. Siedzą (od lewej) Bronisław Pieracki, min. Spraw Wewnętrznych, prof. Leon Kozłowski — premjer, Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski min. Spraw Wojskowych, Józef Beck — min. Spraw Zagranicznych. Stoją: Jerzy Paciorkowski — min. Opieki Społecznej, inż. Emil Kaliński — min. Poczt i Telegrafów, Wacław Jędrzejewicz — min. W. R. i O. P., Bronisław Nakonieczrikow - Klukowski — min. Rolnictwa i Reform Rolnych, prof. Władysław Zawadzki — min. Skarbu, Michał Butkiewicz — min. Komunikacji, Henryk Floyar Rajchman — min. Przemysłu i Handlu, Czesław Michałowski min. Sprawiedliwości.

Niebywała historja zbrodni męża

który chciał utopić żonę w Wiśle

Sensacyjny proces muzykanta Chrostowskiego, który został skazany na 10 lat za usiłowanie utopienia żony w nurtach Wisły, wczoraj odbywał się przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Ława oskarżonych świeciła pustkami, ponieważ Chrostowskiego nie sprowadzono z więzienia.

Niebywała historja zbrodni Chrostowskiego przedstawia się w dwojakiem świetle. Do policji wpłynęło zameldowanie o okrutnym czynie harmonisty z popularnego szynku na Rybakach, który miał dla romansu z kochanką — kelnerką poświęcić życie niekochanej żony — matki 9-letniego dziecka.

Gdy posterunkowi przybyli na ul. Brzozową, aby aresztować Chrostowskiego, musieli stoczyć formalną walkę ze wzburzonymi lokatorami domu, którzy dorwali się do Chrostowskiego, w chwili, gdy paradował z kochanką. Chciano go wówczas poprostu zlinczować. Samosąd sąsiadów wypadł dla Chrostowskiego dotkliwie, gdyż kijami, wałkami od ciasta i pogrzebaczami zbito go do krwi.

Pokaleczonego osadzono w więzieniu pod zarzutem wyrafinowanego usiłowania zabójstwa żony, którą podstępnie miał wywabić na wybrzeże Wisły i pchnąć do wody wpobliżu mostu kolejowego. Akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora na podstawie zeznań poszkodowanej i świadków, jako okoliczność obciążającą, świadczącą o zdecydowanym zamiarze pozbycia się żony nazawsze, wymieniał, że Chrostowski pozostawił żonę w wodzie, wzywającą ratunku, a sam udał się na randkę z kochanką. Ponieważ działo się to w końcu listopada, gdy panowały przymrozki i woda była lodowato zimna, przeto cała sprawa nabierała cech specjalnego okrucieństwa.

Tymczasem Chrostowska, po której spodziewano się na rozprawie nieprzychylnych zeznań, w obliczu sądu postanowiła bronić męża przed karą.

Sąd jednak był nieubłagany. Wypadek uznano za potworną zbrodnię, przygotowywaną z całym rozmysłem i zasługujący na najwyższe potępienie. Stąd też najsurowszy kodeksowo wymiar kary.

Na wczorajszej rozprawie Chrostowska stanęła znów, jako świadek. Obok niej zjawili się dwaj piaskarze, Barszcz i Podwiśliński.

— Jak to było naprawdę z próbą utopienia pani przez męża? — pyta przewodniczący.

— To nie było żadne topienie. Mąż w kłótni pchnął mnie, a ja, nie wiedząc, że stoję nad samą wodą, przechyliłam się i wpadłam. Ale woda w tem miejscu była tylko do kolan i zamoczyłam sobie sukienkę. Mąż chciał mnie odprowadzić do domu, ale nie zgodziłam się na to, bo byłam na niego zła. Zmoczona poszłam sama. W bramie zobaczyły mnie sąsiadki i dawaj litować się nade mną. „Patrzcie — mówiły, — temu łobuzowi jeszcze mało kochanki, to i żonę chce utopić.“ Zanim się zorjentowałam, zawiadomiono policję i urządzono scenę zemsty nad mężem.

Panowie Barszcz i Podwiśliński nie potwierdzili jednak tych szczegółów, o jakie chodziło Chrostowskiej. Jeden z nich słyszał tylko, jak małżonkowie kłócili się. Było to przed wypadkiem. Drugi zaś, raz jeden był u Chrostowskich, oddać 2 złote.

Prokurator żądał zatwierdzenia wyroku, podkreślając, że sprawy bagatelizować nie można. Zeznania żony dawne i obecne, nie powinny ściągać żadnego potępienia na tę niewiastę, bo ona musi bronić swego męża. Ona mu przebaczyła, ale sądowi tego zrobić nie wolno...

Sąd apelacyjny złagodził Chrostowskiemu karę do 4 lat więzienia.

Wdzięczny siostrzeniec

(S. F.) P. Feliks Zającżek, choć się tak zdrobniale nazywa, ma około dwóch metrów wzrostu, wieczne pragnienie i ukochaną ciotkę p. Agnieszkę Kolczycką.

Ponieważ p. Feliks wciąż jeszcze rośnie, wzrasta więc również pragnienie, a wraz z pragnieniem rośnie miłość do ciotki, którą p. Feliks coraz częściej odwiedza, prosząc ją o zasiłek na wódkę.

Ale ostatnio ciocia zbuntowała się i oświadczyła, że więcej nie da.

— Na wódkę nie dam — powiedziała kategorycznie. — Żebyś był chłopak porządny, nie trunkowy, to co innego...

— Żeby, żeby... — machnął ręką siostrzeniec. — Żeby ciocia miała licznik, toby była taksówką i po 50 groszy za kilometr brała. Co tam gadać, coby było, żeby! Takie się kochajmy, jakie jesteśmy... A ja wciąż rosnę, więc mnie trza podlewać, bo się inaczej zmarnuję.

Ale ciotka się uparła.

— Grosza ci więcej nie dam! Dosyć już forsy wycyganiłeś ode mnie.

P. Feliks widząc, że nic nie wskóra, westchnął ciężko.

— To jest ostatnie słowo, proszę cioci?

— Ostatnie! Nie raz ci już dałam i nie dwa! Dosyć już dla ciebie zrobiłam.

— Co racja, to racja — przyznał p. Feliks. — Nieraz mnie już ciocia wspomogła i za te dobroć i szlachetność bardzo cioci dziękuje i zawsze wspominać będę.

I wdzięczny siostrzeniec nachylił się do ciotczynej ręki i ucałował ją z szacunkiem.

— A teraz kiedy już cioci podziękowałem za to, co było, musiem jeszcze pogadać o tem co będzie.

Za to, że mnie stara kutwo grosza więcej dać nie chcesz, choć sama na forsie siedzisz, uczciwie ci się należy uszkodzenie facjaty.

I p. Feliks, kropnawszy ciotkę na szczęście pustym czajnikiem w głowę, opuścił mieszkanie.

Rozgoryczona ciotka wniosła skargę do sądu, na skutek której p. Feliks otrzymał 2 tygodnie aresztu.

Wesoły Kącik

JAN KUBA



Marzeniem życia pana Kuby Pilcmana było zostać komisarzem policji. Ale złośliwy los pokierował nim zupełnie inaczej i zrobił z niego subjekta w sklepie galanteryjnym.

Codziennie od wielu lat pan Kuba do siódmej wieczór sprzedaje różne części męskiej i damskiej bielizny i dopiero po powrocie do domu zaczyna żyć naprawdę.

— Tatunio już się zaczyna bawić w komisarza — szepczą wtedy dzieci pana Kuby.

— Już znów zaczyna warjować — mruczy żona.

A kucharka, Marjanna, patrzy z politowaniem i wzrusza ramionami:

— Takiego idyjoty, to jeszcze nie widziałam.

Ale pan Kuba ani nie warjuje, ani nie jest idjotą, tylko kocha władzę, kocha rygor policyjny. Po powrocie do domu staje się komisarzem i wychodzi na obchód swego rewiru złożonego z dwóch pokoi i kuchni.

— Co to jest? — krzyczy na widok otwartego w kuchni kredensu. — Dlaczego nie jest jeszcze zamknięte? Już jest dawno po siódmej!

— Garnki musiałam powstawiać, więc otworzyłam — tłumaczy się Marjanna.

— Mnie nic nie obchodzi! — krzyczy pan Kuba. — Jak wydałem przepis, że wszystko po siódmej ma być zamknięte, to musi być zamknięte.

I spisuje protokół za otwarcie szafy po godzinach policyjnych. Następnie spisuje protokół żonie za brudny fartuch, starszemu synowi za hałas i za zakłócenie spokoju domowego, a młodszemu za zanieczyszczenie wygódki.

Po sporządzeniu protokółów pan Kuba zabiera się do wyznaczania kar i pisze orzeczenia karne:

„Beńka Pilcmana, lat 8, za zakłócenie spokoju skazuje się na 5 zł. grzywny z zamianą na dwa razy w pysk“.

„Mońka Pilcmana, lat 6, za zanieczyszczenie wygódki, skazuje się na tydzień „nie dostania kompotu“.

Żonę pan Kuba skazuje zwykle na areszt bezwzględny i wskazując drzwi sypialni rozkazuje:

— Rózia! Marsz w tej chwili do aresztu.

Jeżeli pani Rózi nie chce się jeszcze spać, odpowiada szorstko:

— Nie zawracaj mi głowy.

Pan Kuba marszczy czoło.

— Rózia! Nie rób oporu władzy, z powodu będę zmuszony zakuwać cię z kajdankami.

Lecz czasem, gdy zniecierpliwiona małżonka, załamuje ręce:

— Kuba! Poco ty z siebie robisz idjotę?

Pan Kuba opuszcza zawstydzony głowę.

— Jeden — wzdycha — lubi tańczyć, inny lubi grać na skrzypcach, a ja lubię pisać protokół, aresztować, robić porządek. Ja kocham władzę! Co ci szkodzi, że ja mam przyjemność?

Napoleon Sadek.

SPORT

MECZ FRANCJA — POLSKA

Jutro, t. j. w piątek na kortach Legji rozpocznie się punktualnie o 4 po poł. mecz tenisowy Polska — Francja, który trwać będzie 3 dni. Jutro rozegrane będą dwie gry pojedyncze: Tłoczyński — Leagyr i Hebda — Lesseuer.

O MISTRZOSTWO HAZENY

Polski Zw. Gier Sport. zrezygnował z udziału w eliminacyjnych spotkaniach o mistrz. Europy w koszykówce pań, wskutek niepomyślnych dla nas warunków finansowych. Natomiast o tytuł mistrza Europy ubiegać się będą nasze hazenistki, które w meczu eliminacyjnym spotkają się z Jugosławją.

PIŁKARZE Z RYGI ZAPROSZENI DO POLSKI

Na zaproszenie Ligi P. Z. P. N. wyjechać ma w dniu 18 b. m. do Warszawy piłkarska drużyna Rygi dla rozegrania w dniu 21 b. m. meczu Ryga — Warszawa, a następnie Ryga — Łódź.

Wyjazd uzależniony jest od warunków ostatecznych gospodarzy.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

Polski Zw. Pływacki ustalił definitywnie kalendarz rozgrywek w piłce wodnej o tegoroczne mistrzostwo Polski.

Rozgrywki rozpoczną się w dniu 10 czerwca. W dniu tym w Warszawie odbędzie się spotkanie Legja — AZS a w Krakowie Cracovia — Makabi.

Następnie w dniu 16 i 17 czerwca w Katowicach odbędą się dwa spotkania: EKS — Makabi i EKS — Cracovia.

Koniec rozgrywek przewidziany jest na koniec września b. r.

Wynalazek kosmetyczny naszej Czytelniczki

Od naszej Czytelniczki otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poważanego pisma do publicznej wiadomości zabiegu kosmetycznego — nowości doświadczonej, wypróbowanej przez fachową pielęgniarkę.

Mając na celu wykorzystanie swego wynalazku dla dobra ogółu, by nie dopuścić do wykorzystania przez wyrafinowanych spryciarzy, podaję do wiadomości ogółu swój wypróbowany sposób usuwania zastarzałych brodawek z twarzy i każdego miejsca, gdzie takowe brodawki umiejscowione są od urodzenia.

Wszystkie brodawki znikają bez śladu i bezboleśnie i nazawsze od przepalania kwasem solnym nieoczyszczonym, ktory nabywa się w durogerji. Sposób zabiegu: na pręcik lub zapałkę nawija się czystą hygroskopijną watkę i smaruje się całą brodawkę kwasem solnym, dopóki brodawka nie zbieleje. Tak się postępuje dwa razy dziennie, rano i wieczór; brodawka ciemnieje — spala się i sama odpadnie po kilkunastu dniach; watkę zmienia się każdorazowo; przepala się brodawki do czasu ich zniknięcia; miejsca tego nie moczyć przy myciu się.

Osoby, które wykorzystają mój bezpieczny, tani, nieszkodliwy wynalazek, zechcą nadesłać ofiarę dla bezrobotnej pielęgniarki, pod adresem: Smolna 6. Pol. Czerw. Krzyż. Sekcja Sióstr.

Pielęgniarka - higjenistka
Lissówna Wanda

RADJO

Godz. 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 15.00 Hejnał i pieśń majowa z wieży Marjackiej. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Muzyka salonowa. 15.40 Recital. 16.00 Recital śpiewaczy Marji Mokrzyckiej 16.20 Przegląd wydawnictw 16.35 Drobne utwory skrzypcowe. 16.50 Muzyka lekka. W przerwie mecz tenisowy Francja — Polska. 17.30 Odczyt. 17.50 Odczyt. 18.10 27-my koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski“. 19.15 Pogadanka. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. 22.40 Muzyka taneczna. 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Tysiące Japonek pragnie okazywać swe wdzięki
na deskach teatrzyków rewjowych

Kobiety w Japonji o wiele szybciej **uniezależniły się od mężczyzn, niż przypuszczaliśmy na podstawie** wiekowej tradycji, kultu przodków i ustroju patrjarchalnego. Obecnie **niema** wprost **w Japonji zawodu, w którymby nie pracowały kobiety. Nawet w lotnictwie widzimy kilka reprezentantek płci pięknej. Liczne kadry kobiecego przysposobienia wojskowego dowodzą, że gdyby zaszła potrzeba, w obronie** ojczyzny w szeregach armji znajdą się razem byłe uczenice, gejsze i pracownice fabryczne, w maskach gazowych i z karabinami w rękach, niczem nie przypominające tkliwej „Madame Butterfly“.

Prze długi czas teatr opierał się zwycięsko kobietom, których rolę wykonywali wyłącznie mężczyźni. Obecnie zasada ta zostala utrzymana tylko w teatrze klasycznym. Popularne zas teatry i kina przeszły pod tym względem całkowicie na modłę europejską, a dziesiąta Muza, tak życzliwie przyjęta przez Japończyków, posiada już kilkanaście wybitnych artystek filmowych, których nie powstydziłby się Hollywood.

Doniedawna brak było w Japonji teatru rewjowego i kabaretu. Japończycy, znając ich ujemne — pod względem moralności — strony, które mogli zaobserwować w Paryżu i w New Jorku, odrzucali bez dyskusji myśl o przeszczepieniu tego przejawu europejskości na swój grunt. Zresztą humor japoński jest tak różny od europejskiego, że wiele sztuk i utworów satyrycznych, dostosowanych do środowiska białego człowieka, nie znalazłoby zupełnie tam zrozumienia, albo też trzebaby je gruntownie przerabiać. Z tej przyczyny bardzo wiele utworów zagranicznych skreśla się z repertuaru teatrów japońskich. Przyjęte zaś, są w ten sposób reżyserowane, że Europejczyk nieraz nie orjentuje się w ich pochodzeniu, chociaż je widział na swej scenie.

Ostatnią lukę w teatrze japońskim wypełniły niedawno kobiety. Luką tą — były rewje, dla których w ostatnim czasie otworzono teatr „Takarudzuka“ w Tokjo, mogący pomieścić 3.000 osób. Cechuje go zjaponizowana lekkość i humor perlisty paryskiego „Folies Bergeres“ oraz rozrzutność i przepych wystawy rewij nowojorskich. Osobliwością tego teatru jest fakt, że wszystkie role są wykonywane tylko przez kobiety „Takaradzuka girls“, które nawet kierownictwa nie wypuszczają ze swych rąk. Gdy potrzeba ról męskich, kobiety przywdziewają fraki, prezentując się w nich z wdziękiem, niczem Marlena Dietrich. Jest to pierwsza próba tego rodzaju na całym świecie, gdyż we wszystkich teatrach rewjowych mężczyźni są dyrektorami (paryskie „Casino“ zależało przez długi czas od M. Chevaliera), kierownikami artystycznymi, lub głównymi aktorami. Zespół taneczny „Takaradzuka“ występuje, zależnie od numerów, raz w europejskich kostjumach, raz w japońskich.

Już z samego początku sztukę w tym teatrze postawiono na wysokim poziomie. Oprcz prób, artystki uczęszczają do szkoły dramatycznej, założonej przez ten teatr, gdzie uczą się języków i przedmiotów, ściśle związanych ze sztuką. Bardzo wielką wagę przywiązuje się do rytmiki i znanej japońskiej umiejętności mimiki rąk. Do szkoły napływają liczne zgłoszenia. Jest ona „modną“ wśród panien ze średniem wykształceniem. Do egzaminu wstępnego w **lutym r. b.** na 10 tylko wolnych miejsc, zgłosiło się aż tysiąc **kandydatek.** Widać z tego, że aspiracje wielu Japonek i Europejek są jednakowe: **zostać wybitną artystką,** lub gwiazdą filmową.

Niezwykła łódź podwodna przemytników

BRUKSELA. (P.A.T.). Niezwykłą sensację wywołało w Belgji wyłowienie z nurtów kanału łączącego Gandawę z Bruges łodzi podwodnej o miniaturowych rozmiarach, która służyła przemytnikom prawodopodobnie do kontrabandy towarów między Belgją a Holandją.

Odkrycie to zostało zrobione zupełnie przypadkowo przez właściciela jednej z berlinek, który, znajdując się na statku, spostrzegł jakąś ciemną masę przesuwającą się zwolna pod wodą. Sądząc, iż jest to ryba wielkich rozmiarów, zwołał kolegów i przy ich pomocy z trudem wyłowił rzekomego potwora morskiego, który okazał się nadzwyczaj umiejętnie skonstruowaną łodzią pod wodną.

Długość około 3 i pół metra oraz przekrój około 1 metra pozwalają na umieszczenie w niej jednego człowieka, który przy pomocy nożnego pedałku wprawia w ruch śrubę i w ten sposób porusza się pod wodą. Rezerwuary na wodę pozwalają się zanurzać, a butelki z tlenem odświeżają powietrze wgłębi łodzi. Oprócz tego łódź posiada mały peryskop długości 2 metrów.

Szkło przezroczyste z jednej tylko strony

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko tak, jak zwykle, ten zas, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nic nie dostrzega, oprócz swego odbicia, tak jakgdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczona niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazku.



UWADZE PALACZY

19-letnia modelka z magazynu mód w Londynie panna Sylvia Brooks dokonała „wynalazku“, który ma widoki szybkiego rozpowszechniania się. Jest to dwuustnikowa fajeczka, którą dwie osoby mogą wspólnie palić jednego papierosa. Na zdjęciu — panna Brooks i jej towarzysz demonstrują wynalazek.

Najarystokratyczniejsi z szoferów

W Paryżu korporacja szoferów taksówek liczy w swoich szeregach wcale niemałą grupę rodowitych arystokratów, emigrantów rosyjskich. Nie brak tu hrabiów, książąt, baronów. Wszystkich ich jednak biją na głowę dwaj szoferzy berlińscy, z których jeden jest synem księżnej Elwiry de Bourbon, córki pretendenta do tronu Hiszpanji, królewicza don Carlosa, drugi zaś jest ostatnim potomkiem męskim rodu Obrenowiczów, byłej dynastji panującej w Serbji. Szofer Obrenowicz prowadzi auto prywatne markizy de Breteuil, która występuje w Berlinie jako aktorka rewjowa.

Kto konsumuje najwięcej naszego chleba

Największą konsumcję chleba wykazuje Francja, gdzie przypada rocznie na każdego mieszkańca 7 i pół buszli pszenicy; drugie zkolei miejsce zajmuje Italja, gdzie konsumcja ta wynosi 6,6 buszla, zkolei idzie W. Brytanja z cyfrą 5,7 buszla. Na ostatniem miejscu znajdują się kraje, gdzie produkuje się ryż, a więc Indje z konsumcją 1 buszla pszenicy na głowę, Japonja — 0,09 buszla. Anglik spożywa przeciętnie 4 funty chleba tygodniowo, wówczas gdy Hindus taką samą ilość w ciągu jednego miesiąca.

IKS.

W cztery oczy
Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Danka w rozkosznym **liściku pisze** nam:

„Redaktorze drogi, Danuśka błaga Ciebie o radę, bo umiera ze zmartwienia i tęsknoty.

A to wszystko przez nich. Najpierw przez tego Stacha, przez tego mojej mamusi brata, studenta, z W. S. H. i jeszcze przez Jankę, przez tę moją szkolną koleżankę.

A było to najpierw tak. Stach przyprowadził do domu swego kolegę, bardzo przystojnego korporanta Jurka. Nam z Janką ogromnie się Jurek podobał. Janka wprost za nim szalała. Ale Jurek, widocznie nic sobie z niej nie robił, bo od pierwszej chwili umówił się tylko ze mną na randkę. Od tej pory zaczęłam się z Jurkiem bardzo często spotykać. Aż tu kiedyś wpada po tygodniowej nieobecności do budy Janka i woła do mnie: „Danka kocham się na śmierć i życie“. Ale w kim, nie chciała powiedzieć. Wogóle tajemniczo zawsze wyrażała się o swym ukochanym. Ostatecznie mało mnie to obchodziło. „Przecież z ciekawości nie umrę“ — mówiłam.

I kiedyś, będąc sama w domu zaczęłam przerzucać w szufladzie Stacha, bo chciałam sobie wziąć jakąś książkę do czytania. Ale zamiast książki, zupełnie niechcący dostała mi się do ręki jakaś kartka, złożona na połowę. Słowo daję, że nie chciałam czytać. Ale zobaczyłam znajomy charakter. Rozwinęłam troszeczkę i przeczytałam: „Zawsze kochająca Cię do grobowej deski, Janka“. Czytam dalej. Były tam wyznania miłosne.

No i, proszę sobie wyobrazić, że wszystkie, te miłosne wyznania, a było ich napisane trzy bite strony, były skierowane pod adresem Stacha przez Jankę. Tego się po niej nigdy nie spodziewałam! Jaka to skryta! Przecież widziała, że to mój wujaszek, a jednak ani słówka nie pisnęła. A ile mi naopowiadała o jego twarzy nieziemsko pięknej i bujnej czuprynie poety! I to wszystko Stach, ten poetyczny Stach, co nieraz na obiad zjada po trzy kotlety i mówi, że się jeszcze porządnie nie najadł.

Naturalnie o swem odkryciu nikomu nic nie mówiłam. I tak to w tajemnicy trwało od wtorku do **niedzieli.** Przyszła niedziela. O, **jaka to była fatalna niedziela!** Najpierw ja pokłóciłam się ze Stachem na śmierć i życie o Jankę. Już nie pamiętam, jak się to zaczęło, dość, że Stach nazwał mnie smarkatą, a Jankę głupią. Wtedy już nie wytrzymałam i wypaliłam mu o listach Janki. Wtedy Stach się zdenerwował i zaczęliśmy się kłócić. Na to nadeszła moja ciotka z Koszykowej.

Wtedy Stach stał się istnym prokuratorem. Oskarżał mnie przed nią, jak tylko mógł. Och, jaka ja wtedy byłam wściekle zła na Stacha. Wytłukłabym go wtedy z całych sił, gdybym tylko mogła.

Widząc, że Stach nie ma zamiaru przestać o mnie mówić, już po raz drugi nie wytrzymałam i za plecami ciotki, pokazałam mu język. A gdy i to nie pomogło, wtedy przechodząc umyślnie obok Stacha, rzuciłam tylko jedno słowo: „idjota“.

I za to słowo, o, jak Danka dziś pokutuje. Bo wtedy to już nie Stach, ale i ciotka zaczęła się na mnie gniewać. Jak ja mogłam na Stacha „idjota“ powiedzieć — wołała. Przecież on jest studentem trzeciego roku W. S. H. i zdaje na samych piątkach. To raczej ja jestem... tu nie dokończyła. **Bo przecież to ja kiedyś w I klasie siedziałam dwa lata i jeździłam na dwójach, jak na tramwajach. (Twierdzenie mojej ciotki).**

Początkowo nie zwracałam uwagi na jej kazanie, gdyż myśli moje, były skierowane ku Jurkowi, który się musiał zapewnie bardzo niecierpliwić, że Danuśki tak długo niema. A biedna Danka, nie mogła wyjść do Jurka, bo musiała siedzieć w domu i słuchać gderania starej ciotki.

Gdy i ciotka zbyt długo zaczęła mi prawić morały, wtedy już po raz trzeci nie wytrzymałam. Stanęłam przy oknie i zaśpiewałam: „Gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj?“... — i nie dokończyłam bo mamusia uderzyła mnie serwetką. Ale Stach podskoczył i zasłonił mnie sobą. Poczciwe jednak i kochane bywa z niego chłopisko.

Wtedy zaczął się dla mnie istny dzień sądu. Mama, ciotka, Stach, atakowali mnie ze wszystkich stron. Za karę kazano mi jeszcze w domu pozostać. A przecież Redaktorze, w ten dzień miałam randkę z Jurkiem. Wykorzystał tę randkę Stach, bo poszedł i powiedział Jurkowi, że ja nie przyjdę ponieważ poszłam z kim innym i że wogóle już nie chcę się z nim spotykać. I na moje nieszczęście Jurek **uwierzył.** (prawda, Redaktorze, że Tybyś nie wierzył mu?) i pogniewał się.

Już mija miesiąc, jak Jurka już nie widziałam, bo on się gdzieś wyprowadził, sama nie wiem dokąd. A jednak stale o nim myślę i nie mogę zapomnieć o nim. Teraz tak smutno jest Danusce i tęskno za nim!

Przez Jurka straciłam już chęć do życia, a zarazem i do nauki. A przecież ja już kończę szkołę, za miesiąc czekają mnie egzaminy, mam otrzymać świadectwo dojrzałości. A jednak to jest wszystko tak obojętne Dance, tak bardzo obojętne, bo jej, Redaktorze, tak smutno teraz jest żyć na świecie.

O, gdyby tak Jurek przeczytał mój list, wtedyby zrozumiał, że padł ofiarą zemsty ze strony Stacha, który chciał się w ten sposób na mnie zemścić. A jeśli go nie przeczyta Redaktorze, to co mam wtedy czynić? Czy starać się o nim zapomnieć? Czy jednak zdoła się Danka po nim pocieszyć? Więc doradź mój drogi Redaktorze, co mam teraz czynić“.

Drukujemy list Danuśki, pisany z dużym talentem opisowym w nadziei, że Jureczek go przeczyta i uzna Danusieńkę za usprawiedliwioną. Można wszakże również odszukać go i wszystko mu ustnie wyjaśnić. A jeżeli się będzie dąsał, znajdzie się na jego miejsce — **stu innych**

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Feluś poszedł jednak na Parkową, aby się dowiedzieć o stanie zdrowia swego przyszłego teścia. Przyjęła go Marysia, mówiąc ze łzami w oczach:

— Nie tak chciałam cię dziś powitać...

— Czy lekarze już się wypowiedzieli?

— Owszem, twierdzą, że sytuacja jest poważna... Całe szczęście, że ratunek był natychmiastowy. Podobno uda się ojca utrzymać przy życiu, a nawet uniknąć przykrych skutków. Tylko nie wolno z nim rozmawiać i wogóle musi mieć całkowity spokój przez dłuższy czas... Rozumiesz, jakie to przykre, że właśnie w takiej chwili wszystko odwleka się na niewiadomo, jak długo.. — dodała, spoglądając na narzeczonego z niewymowną tkliwością.

Taki to już jest egoizm zakochanych! W obliczu niebezpieczeństwa i choroby ojca rozpatrywali tę sprawę pod kątem własnych interesów... że niby niechby sobie chorował, gdyby nie to, że właśnie akurat jego zdrowie im jest potrzebne dla ich miłości... Oczywiście, tak może i nie myśleli, ale można to było wywnioskować ze słów Marysi.

Dodała:

— Biedny tatuś... Właśnie przed kwadransem zaledwie go opuściłam. Już mu mówiłam, że się kochamy i że mu się oświadczysz o moją rękę...

— I cóż on na to?

— Zgodził się na mój wybór z dobrocią, jaką zawsze od niego doznawałam. Ale już widocznie źle się czuł, bo słuchał mnie z jakimś dziwnem roztargnieniem. Nie cieszył się też tak, jak się mogłam spodziewać z tego, że jestem szczęśliwa, bardzo szczęśliwa z naszej miłości.

— Mówiłaś już z mamusią także?

— Ależ naturalnie...

— I cóż?

— Uśmiechnęła się i powiedziała, że już dawno się domyśliła, iż tak jest. Lepiej, niż my, zrozumiała, że nasze małe sprzeczki dawniejsze, moja brzydka niegrzeczność dla ciebie i anielska cierpliwość, z jaką ją znosiłeś — były najwymowniejszym dowodem, jakie dla siebie naprawdę żywimy uczucie.

— Mogę więc przypuszczać, że twoi rodzice moje oświadczyny przyjmą przychylnie? Mój stryj jest gotów uczynić pierwszy krok. Gdyby nie telefon twej matki, jużby tu dziś był...

— Choć ta zwłoka będzie dla mnie bolesna, a jednak... ma również swoją dobrą stronę...

— Naprawdę? A jaką?

— Bo pozostaje jeszcze prosić o zgodę jedną osobę, z którą z pewnością będzie trudniejsza sprawa, niż z rodzicami...

— Któż to taki?

— Ciocia Basia...

— A cóż pani Gordykowa ma tu do powiedzenia?

—Wiesz, jak bardzo ciocia Basia mnie kocha. Ponieważ Bóg nie pobłogosławił jej małżeństwa dziećmi, przeniosła więc na mnie te wszystkie skarby serca, jakiemi ją obdarzyła natura. Poza tem, jeżeli chodzi o mnie, ciocia Basia ma duży wpływ na mamusię. Co ona powie, na to mamusia zawsze się zgadza. Nie wiem nawet, jak się cioci Basi odwdzięczyć za ten ogrom miłości i życzliwości jakim mnie darzy. Ona przecież, troskliwiej może jeszcze, niż mamusia, czuwała nad mojem wychowaniem, a ponieważ w dzieciństwie byłam bardzo wątła i chorowita, czuwała nade mną całemi nocami, nie dając się nikomu zastąpić...

— Ze swej strony także muszę powiedzieć, że pani Gordykowa była dla mnie zawsze pełna najszczerszej życzliwości, to też polubiłem ją serdecznie.

— O, tak, wyrażała się o tobie zawsze z najwyższem uznaniem. Skądinąd wszakże wiesz, zapewne, że ciocia Basia jest bardzo pobożna. Mówiła mi nieraz, że już dawno poszłaby do klasztoru, gdyby nie to, że nie chciała się rozstać ze mną i pragnęła czuwać nade mną w dalszym ciągu. Wydawało mi się to jej dążenie zawsze nieco dziwne. Nie widziałam w jej życiu nic takiego, coby ją do tego skłaniało. Coprawda, mamusia mi mówiła, że jej siostra już jako dziecko marzyła o życiu zakonnem. A jednak nie wierzę w to wszystko i przypuszczam, że na dnie tych pragnień musi być jakieś wielkie nieszczęście, jakiś ból straszliwy, niezagojona rana. Bo skądby była taka uparta, stanowcza, niezłomna pogarda dla życia świeckiego, cierpka gorycz, z jaką mówi o małżeństwie i szalone wysiłki, jakie czyni, aby mi małżeństwo i mężczyzn wogóle obrzydzić...

— Ja też słyszałem, że koniecznie chciała cię skłonić do wdziania habitu zakonnego.

— Jest najgłębiej przekonana, że tylko w klasztorze znajdę prawdziwe szczęście...

Feluś pobladł i rzekł:

— W takim razie będziemy musieli z nią walczyć?

— O, nie! — zaprzeczyła Marysia z czarującym uśmiechem. — Biorę na siebie przekonanie jej, że moje szczęście widzę tylko w małżeństwie z tobą. Jeżeli chciałam iść do klasztoru, to tylko dlatego, żem nie wierzyła w twoją miłość ku mnie...

Mówiąc to, zarumieniła się rozkosznie. W tej samej chwili do pokoju weszła pani Tola. Była bardzo blada ze względu na męża. A jednak uśmiechnęła się radośnie na widok zarumienionej wzruszeniem młodej parki...

Feluś już kochał panią Tolę, jak matkę, i przelał na nią całą swoją czułość synowską. Zamienili ze sobą parę słów grzecznościowych, poczem mówili o stanie zdrowia Rela.

— Słyszę właśnie od panny Marysi, że jest podobno lekka poprawa — rzekł Feluś.

— Podobno rzeczywiście dzięki natychmiastowej pomocy udało się zażegnać niebezpieczeństwo. Martwi mnie natomiast samopoczucie męża, które bynajmniej nie zmieniło się na lepsze. Przeżyty, zapewne, jednocześnie wstrząs nerwowy wciąż jeszcze nie ustąpił.

— Czy w dalszym ciągu tatuś nie chce nikogo widzieć przy sobie?

— O, bardziej, niż kiedykolwiek. Zapowiedział surowo, aby oprócz lokaja nikt nie ośmielał się wchodzić do jego sypialni. Proszę sobie wyobrazić, że ofuknął mnie, jak jeszcze nigdy w życiu. On, co był dla mnie zawsze taki uprzejmy, uprzedzająco grzeczny i delikatny, który mi nigdy w życiu jeszcze nie powiedział złego słowa, krzyknął na mnie z taką wściekłością, że przerażona uciekłam, nie pisnąwszy nawet słówka. Zresztą, obecny tam właśnie lekarz dał mi znak, żebym wyszła bo wszelkie wzburzenie w tej chwili jeszcze może być zgubne.

— Skoro to dla dobra chorego, trzeba się do jego życzenia zastosować — rzekł Feluś.

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

CO MA UCZYNIĆ ZDRADZONA I SKRZYWDZONA?

Błysk oprzytomnienia w umyśle pani Meli spowodował natychmiastowy odruch. Nie spodziewał się go już zupełnie Noderski, pewny najzupełniej zwycięstwa, liczący całkowicie na sztukę pieszczot, która miała mu oddać bezwolną kobietę w jego moc.

Odtrąciła go nagle w porywie uprzytomnienia faktu, że przecież ten sam mężczyzna, przed chwilą tak samo pieścił inną... Nietylko inną! Jej własną córkę!..

Odtrąciła go tak silnie, że omal nie upadł na podłogę.

— Precz! Precz! — wołała, patrząc na niego nieprzytomnemi jeszcze oczami. — Jak śmiesz?!... Nie, nie!...

— Ależ, Melu!... Znów?... Uspokój się wreszcie!... Bądź rozumna!.. — bełkotał, zaskoczony wybuchem jej protestu.

Drżącemi rękami szybko doprowadziła do porządku sukienkę. Zgarniała rozrzucone rękawiczki, torebkę i kapelusz.

Dyszała jeszcze ciężko, coraz jednak bardziej przytomna, świadoma tego, co czyni.

Biorąc do ręki woreczek, spojrzała na niego. Nerwowym ruchem drgnęła jej ręka.

— Oddaj ten czek! — syknęła, nie otwierając zaciśniętych prawie warg.

Wzruszył ramionami.

Obrzuciła go tylko spojrzeniem, jakby go wzrokiem chciała zmiażdżyć, unicestwić.

Poczem nagłym ruchem odwróciła się od niego i trochę niepewnym krokiem ruszyła ku drzwiom.

Poszedł za nią.

—Pamiętaj, co ci powiedziałem — mówił. — Nie waż się unieważniać tego czeku! Nawet nie próbuj tego!... Nie radzę ci palić mostów między nami!... Ja i tak nie wyjadę!... Słyszysz? Nie wyjadę, bo już nie chcę wyjechać!... Właśnie teraz nie chcę!..

Nie odzywała się. Idąc wkładała kapelusz, nie patrząc nawet w lustro.

Służący z miną obojętną otworzył przed nią drzwi. Jeszcze się nie zamknęły, kiedy jej uszu dobiegł głos Noderskiego:

— Pamiętaj, moja droga, że pomiędzy nami nie skończone!... Dopiero się zaczęło!

Może jeszcze coś mówił... Usłyszała stuknięcie drzwi, które pociągnęła mocno za sobą. Chciała jak najprędzej odgrodzić się jakkolwiek od jego osoby, od jego głosu i jego widoku.

Kiedy zeszła ze schodów, spojrzała dopiero w lustro, ustawione na klatce schodowej. Przeraziła się sama siebie.

Zbliżyła, się do lustra, jakby się chciała przekonać, że to rzeczywiście jej własne odbicie.

Wzburzone włosy wymykały się niesfornemi pasmami z pod kapelusza, oczy okolone ciemnemi obwódkami, zapadły jakby w głąb oczodołów, świecąc nienaturalnym jakby z gorączki blaskiem; usta blade i zeschnięte wykrzywiła gorycz, bladość twarzy stłumiła złocistość opalenizny, tak, że policzki wyglądały, jakby szare, postarzałe niezmiernie. Gładkie czoło przecięła bróżda.

Przez głowę pani Meli przemknęła instynktownie myśl:

— Ja tak nie mogę się pokazać na ulicy!...

Z trudem doprowadziła jakoś do porządku włosy, rękami potarła twarz, by policzki nabrały żywszej barwy.

Przypominała sobie jednak zaraz, że znajduje się wpobliżu mieszkania Noderskiego. Zapomniała odrazu o swym wyglądzie i wybiegła na ulicę, nie spojrzawszy nawet, czy nie przechodzi lub nie przejeżdża kto znajomy.

Ulica zresztą była pusta. Po parnym poranku, niebo przysłoniły chmury i spadały już pierwsze ciężkie krople deszczu.

Chłodne krople wody rozpryskiwały się na jej twarzy, niosąc ulgę rozpalonym policzkom, a świeży powiew odrobiną jasności rozpraszał mroki, jakie zalegały w jej myślach.

Szła zrazu szybko, jakby uciekała przed pogonią. Prawie zbiegła przez Agrykolę w dół i dopiero na jakichś nieznanych sobie z nazwy uliczkach zwolniła kroku.

Deszcz padał już na dobre. Woda ściekała po jej twarzy, a ona nadstawiała na te ożywcze strumienie zeschnięte wargi, pragnąc się jej napić. W gardle ustępowała zwolna suchość, w zamęcie myśli pojawił się jakiś ład.

Zrazu napoły przytomnie szeregowała fakty, które rażąco co chwila wracały przed oczy: zdrada, Lila, czek...

Te obrazy plątały się ze sobą w jakimś wirze, który usiłowała coraz bardziej świadomie uchwycić rozpatrzeć, zrozumieć.

Zdała sobie dopiero teraz sprawę, że nie wie, czy Lila widziała ją, czy też nie. Jeśli nie widziała, to zdobędzie się na to, by spotkać się oko w oko ze swą córką, ale jeśli Lila wie, że ona była u Noderskiego?.. Jak spojrzeć w jej oczy, jak wyjaśnić z nią, z taką młodą dziewczyną, w dodatku własną córką tę potworną sytuację?... Aha! Jeszcze czek!... Czy unieważnić ten czek?... Co może oznaczać groźba tego nikczemnika?... Utrata jego pieszczot, jego miłości!... To już się stało! Bezpowrotnie!... To był ostatni pocałunek!..

Jeszcze palił jej wargi, choć omyły je krople gęstego deszczu.

— Jego uściski to już wspomnienie! — myślała i zadrżała.

Z żalu, czy też dlatego, że przemoczona poczuła nagle dojmujący chłód?

— Nie zobaczę go więcej! — postanowiła.

— Czy nie zobaczy go więcej Lila? — zjawiło się pytanie.

Nie, nie potrafiła odpowiedzieć na żadne z pytań, powziąć żadnej decyzji tak mocnej, by odczuć ulgę i choć odrobinę spokoju w swem znękanem sercu, w swych wzburzonych myślach.

— Jak go wykreślić z swego życia i z życia Lili? — wracało pytanie. — Czy unieważnić czek, czy postąpić inaczej? Jak? Jak?!

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterji

29-ej klasowej Loterji Państwowej

dziesiąty dzień ciągnienia czwartej klasy

Główne wygrane

DO PRZERWY

15.000 zł. na nr.: 167753.

5.000 zł. na n-ry: 8455 63713 86023 145632.

2.000 zł. na n-ry: 17102 25290 26911 32279 36396 40443 58937 79743 83210 8953 90425 96701 10144 134900 136987 145677 156628 166287.

1.000 zł. na n-ry: 36211 31284 52611 55550 3143 65161 66748 70197 73146 74940 75491 82805 89415 102159 110453 114301 120028 123446 126725 129499 134331 140923 146206 150824 153278 162472.

PO PRZERWIE

15.000 zł. na n-ry: 30315 76733 150897

5.000 zł. na n-ry: 28064 131312 133097

2.000 zł. na n-ry: 2060 15164 22338 22681 24713 33418 36756 55103 56701 57222 81684 82804 12841 112229 113817 132406 150720 156965 166141

1.000 zł na n-ry: 91914 13712 27106 35340 35753 38917 39019 41443 42923 44445 49237 52693 57656 73675 80730 93214 94232 105075 108129 111391 111529 112098 114332 118264 125645 131881 132295 133457 145653 148250 149040 151653 15.007 158071

Stawki

DO PRZERWY

9 143 92 245 361 435 61 523 773 87
851 980 1020 49 180 286 363 680 93
728 902 58 80 2000 98 170 297 388 513
28 665 88 720 93 3162 97 99 291 301
562 800 17 55 931 54 4003 39 360 683
735 958 5205 26 407 575 683 772 984
6014 17 138 289 468 87 99 547 71 621
57 778 861 76 951 68 7046 271 82 306
409 66 98 591 701 2 90 995 8031 86.118
577 788 9295 301 51 548 96 97 706 17
940 42 60 95

10049 264 347 666 87 706 11091 188
94 296 375 427 510 728 53 75 96 803 13
14 96 978 12035 119 24 55 411 572 823
999 13061 78 231 59 363 521 99 633 62
794 868 910 14086 128 73 262 63 98 366
91 481 613 15033 179 377 410 90 581
705 913 48 16104 76 88 318 402 567 738
338 60 17112 22 220 88 302 582 883
954 18040 152 263 310 11 402 54 562
541 95 742 43 45 19048 59 74 147 59 80
93 263 436 524 705 832 923

20294 453 599 610 73 95 803 64 21078
526 646 870 926 52 22018 124 62 93
360 69 404 51 526 713 947 23452 611
50 84 781 24089 234 83 559 94 793 873
953 25019 154 220 36 52 63 475 650
749 98 862 984 26185 264 371 545 687
814 27308 469 527 907 28052 62 186
433 577 628 80 706 76 82 894 29058 98
117 299 315 49 559 76 744 47 80 918

30126 210 322 477 83 694 963 31064
371 538 740 45 59 974 32157 345 636
785 849 33093 258 666 95 850 946
34046 326 409 638 714 98 809 93 900
62 35088 148 69 276 80 318 437 82 582
90 634 40 724 822 36093 113 256 84 426
534 634 789 824 37160 87 260 61 66 410
38003 31 52 92 135 64 710 66 837 38 939
39029 64 162 472 520 733 871 903 92

40296 324 63 71 446 520 56 723 54 60
66 801 9 13 916 88 41062 82 158 60 76
215 304 50 35 494 538 666 90 793 42061
287 94 386 539 793 886 12 26 39 92 924
43118 428 604 721 77 99 960 67 91 44356
474 75 84 511 41 75 82 687 834 924 42
60 45123 34 36 77 382 427 536 641 64
812 965 67 89 46003 114 78 269 337 96
552 718 838 47019 326 41 590 621 730
832 48019 61 125 43 96 395 400 14 659
704 63 73 859 98 49043 77 140 56 61 88
108 811 52 91 918 22 34

50209 607 23 71 897 970 51090 98
100 6 98 255 344 82 91 437 621 729 61
800 5 85 52002 20 108 10 292 306 441
651 74 721 811 989 41 63 84 53090 117
239 76 336 73 569 604 729 91 804 23 37
44 962 54072 162 236 67 319 50 413 93
678 55053 92 149 254 393 407 29 38 544
70 78 621 717 76 864 904 56010 510 52
633 707 25 54 846 85 57083 91 119 9
633 707 25 54 816 85 57083 91 119 93
242 65 321 98 411 530 44 610 25 44 78
87 715 815 58184 201 96 383 409 66 740
59057 356 592 662 717 875

60226 304 80 447 598 750 813 990
61676 728 33 52 837 91 900 62009 244
98 606 38 708 12 32 936 63413 42 56
529 61 75 667 926 46 94 64258 332 45
55 460 98 688 730 65017 34 102 92 324
49 75 559 633 37 38 712 22 862 73 84
940 72 66012 252 95 383 84 99 443 629
972 74 67078 222 73 76 416 44 54 74 633
745 67 904 51 68046 58 190 301 40 72
612 20 754 824 69057 92 191 257 380 93
536 626 705 85 870 927 86

70076 246 488 591 612 756 902 12 23
35 71179 354 71 87 88 540 52 73 859
72062 427 650 955 73014 72 257 316 62
450 57 68 504 630 763 816 24 73 74145
209 361 589 702 57 836 914 71 75053
125 35 86 342 99 444 94 841 76520 21
656 740 55 88 895 908 77216 392 442 53
512 35 36 56 775 827 84 953 68 78043
53 144 213 55 94 352 520 83 698 837 42
79134 220 405 53 549 603 7 48 884

80053 68 179 261 354 414 515 79 704
862 81207 17 325 479 80 81 582 664 803
967 82000 153 257 368 93 623 75 94
729 54 995 83190 247 99 347 647 997
84005 122 468 542 53 607 85048 422 37
91 515 648 772 956 86150 379 436 818
61 87014 358 424 528 84 602 801 16 63
935 88013 59 132 407 33 88 695 743 942
99 89164 313 468 555 888 953

90054 183 216 56 89 94 412 33 46 58
669 95 812 919 91184 270 95 304 48 408
65 539 98 804 975 92040 192 491 538 674
800 93065 78 297 505 11 643 754 864
996 94327 784 855 62 85 92 95081 94
121 33 212 324 510 60 704 904 57 71 99
96030 97 351 460 77 502 37 989 97086
358 60 610 18 21 707 19 60 69 70 818
98058 160 439 752 864 960 99008 182
83 366 468 762 975

100021 183 789 897 101048 114 20 33
300 16 81 482 84 550 941 51 102003 70
75 171 218 28 58 78 469 549 58 608 15
40 54 962 81 103041 104 497 598 721
824 28 64 990 104220 334 488 545 746
837 105025 534 658 892 928 106026 272
463 685 719 975 107044 64 107 70 349
458 632 50 803 932 62 70 95 108 194
434 109057 204 343 55 83 446 93 578
858 949

110627 83 201 324 448 837 111231 73
86 470 74 91 567 609 838 112296 351 71
471 511 22 657 81 82 731 848 82 113056
147 50 345 83 94 443 506 649 53 729
804 960 67 76 84 114021 59 193 471
579 621 933 115199 336 86 480 874 944
116036 268 601 898 954 117046 121 242
388 468 596 623 706 839 86 118116 50
206 362 68 77 440 634 42 76 80 715 71
937 119237 358 80 401 47 829 950 53

120069 131 230 334 440 63 546 82 616
36 838 57 121171 491 665 122313 72 78
411 608 36 857 944 123237 42 671 766
854 76 972 124071 157 200 6 97 960 83
430 682 872 916 58 125350 64 72 520
676 730 974 126037 291 321 23 481 622
722 30 37 127064 72 184 254 352 70
429 534 653 89 723 32 98 910 128061
185 255 359 658 743 51 972 129084 239
44 317 69 73 451 628 809 932

130036 67 99 453 75 604 66 83 755
63 89 808 59 918 131023 76 249 405 524
85 735 866 941 132266 382 443 94 540
83 721 55 133117 59 404 49 84 534 704
27 851 74 134214 316 494 556 89 798
801 61 65 913 135028 82 364 68 434 708
42 806 23 38 47 962 136002 36 99 101
32 98 347 690 638 70 90 728 880 89 92
982 137305 444 63 737 830 92 943 85
138120 272 90 307 25 76 98 504 654 68
73 777 949 139196 445 51 82 585 712
813 27 32 985

140084 182 84 297 319 34 88 73 410
705 884 141235 649 776 951 142014 71
571 651 882 89 902 143022 182 244 376
702 861 144018 73 91 390 471 563 79
741 848 67 145066 185 230 68 495 513
42 98 819 90 922 146041 105 286 305 29
41 517 96 908 147152 268 86 341 70 409
35 732 95 821 41 148017 91 105 12 21
286 304 70 491 759 874 149093 100 260
368 74 707 72 836 69 976 89

150063 87 151 486 668 746 72 151002
19 147 89 418 540 69 789 152041 263
427 507 26 636 755 153272 311 423 31
562 713 27 154024 70 154 213 511 934
35 155079 250 315 71 88 435 94 561
602 995 156025 97 238 41 700 3 59
157254 55 81 329 497 555 808 945
158093 129 32 38 283 427 39 556 625
63 700 926 159008 126 213 74 441 57
617 851 52 69 911 48

160028 230 437 738 66 807 28 69 82
832 161098 387 402 569 93 737 68 77
928 999 162064 188 336 37 413 574 666
910 57 75 163081 109 394 471 523 715
895 18 24 92 944 164003 132 293 96
354 486 637 93 708 936 96 165016 38
43 208 70 373 415 31 36 84 552 605 700
17 166047 203 14 63 434 85 829 167006
43 70 255 387 629 47 58 702 920 93 98
168006 92 113 19 51 60 224 382 83 571
689 910 169010 169 592 609 78 782 65
99 863

PO PRZERWIE

61 148 354 68 483 521 88 646 61 864
1023 334 757 2186 443 81 82 630 69 87
768 901 16 34 3131 40 87 257 451 99
566 711 38 819 22 920 84 4001 84 152
53 662 78 752 68 821 937 532 266 82
317 82 613 57 50 142 450 734 47 872
963 7144 75 294 363 513 31 734 8006
54 219 361 522 605 23 818 9029 63 95
153 99 224 89 337 69 472 617 761 79
864 99 908

10050 108 39 271 407 56 579 88 643
753 805 32 40 11029 342 531 63 625 90
778 87 835 54 80 965 12118 524 636
941 13198 272 99 389 609 702 12 49 81
862 69 937 14251 628 15057 161 413
535 791 16096 342 477 610 24 61 864
902 17191 200 62 80 512 666 747 79
969 94 18081 86 822 50 19128 255 499
778

20337 472 94 638 870 21266 90 322
52 61 429 72 635 804 63 949 22041 149
217 344 64 422 596 847 905 56 23026
96 240 52 381 419 41 55 531 38 44 784
24062 792 808 25038 174 559 87 810 37
980 87 26086 279 387 731 846 944 59
99 27048 309 470 697 861 977 28033
60 401 45 987 845 966 29016 140 86 261
375 96 421 529 52 924 825 59 943

30044 58 124 220 532 678 7773 814
28 43 966 31097 104 90 451 77 588 92
813 59 91 931 32263 318 502 26 606
989 33182 404 22 596 794 965 34380
457 517 28 669 785 35003 93 105 241
455 575 691 743 36103 31 488 503 83
721 62 66 37210 433 621 790 38047 263
73 314 89 861 965 39116 25 37 72 318
91 415 623 864 941

40005 61 124 271 551 54 95 708 13
958 41056 159 206 348 433 43 60 557
82 97 778 86 899 42080 755 81 416 783
899 43008 33 43 568 724 858 947 94
44141 20 16 28 77 310 32 527 95 605
97 715 863 929 45062 385 452 581 88
46198 267 68 336 577 608 869 902
47034 56 57 220 316 34 52 511 51 651
66 729 50 838 78 48007 95 100 21 85
496 530 739 853 960 49084 195 214 55
400 91 540 669 798 972

50270 391 484 530 651 767 75 86
51076 81 412 57 650 744 884 96 52007
250 518 741 804 9 26 70 990 53017 46
64 228 509 49 66 643 73 824 75 77 80
54002 86 170 219 46 399 444 88 95 505
43 53 666 717 87 952 55052 86 107 8
85 298 508 89 649 57 83 865 908 26
56013 59 117 82 358 90 453 509 66 84
92 609 44 736 822 57005 15 79 129 94
228 337 526 27 688 706 842 958 58051
10 9342 495 98 518 632 40 88 742 894
913 59424 69 521 91 706

60076 176 88 210 87 387 513 613 721
38 852 61158 229 31 352 626 759 817
44 903 65 69 89 62002 49 117 76 84 292
331 524 73 627 31 71 740 92 963 82
88 63171 228 380 406 534 602 7 47 64
797 896 64207 48 397 493 812 65304
29 36 72 82 463 606 54 704 8 33 838
92 66006 18 180 200 90 379 419 77
672 81 765 67064 178 221 86 347 49
511 662 718 971 68087 193 362 551 714
49 887 922 69031 143 220 456 505 13
34 60 82 95 731 97

70219 45 335 68 70 441 748 83 996
71101 239 302 654 865 88 971 72233
59 560 601 800 64 73220 64 567 830 85
976 97 74100 63 330 432 524 816 19 77
75340 423 77 516 90 628 915 76050 130
72 98 324 439 82 644 626 96 713 62
840 925 77027 38 184 222 311 90 91
503 90 728 36 948 73 78136 293 313 401
719 79101 48 202 54 327 404 20 39 502
71 667 924 89

80019 136 73 421 41 542 609 842 95
81086 148 304 491 552 59 710 90 820
64 71 82081 179 85 349 447 49 736 800
83353 461 568 620 775 80 840 37 931
78 84149 400 86 556 76 609 757 85006
298 411 78 502 714 988 89 86041 331
546 640 733 800 32 903 74 87147 355
606 798 821 88022 268 342 71 637 759
89050 194 627 39 34 82 84 727 835 81
962

90005 101 39 243 382 401 541 636
776 869 91004 147 344 494 566 78 92
617 845 65 92019 345 72 435 96 621
734 907 44 61 93020 80 233 46 49 340
509 626 39 43 900 11 94050 120 218 646
947 95151 269 335 474 535 698 719 65
815 43 981 93 96 96003 263 489 649
713 44 78 97 208 18 433 549 745 823
95 981 98 98025 80 85 125 32 485 808
99207 595 643 68 90 722 74 80 885

100208 97 98 400 9 60 628 29 793
940 42 79 101174 207 374 77 626 900
81 102175 417 504 41 723 86 103060
295 415 741 834 952 104129 252 420 68
786 982 105032 103 33 45 527 72 793
987 95 106130 285 376 448 588 601 71.
982 107180 275 709 885 902 15 49
108125 461 72 501 662 109058 131 73
231 308 569 799 982

110179 230 55 373 81 553 806 77
111044 83 108 620 765 85 811 25 52
112099 123 39 82 98 397 454 566 92 95
714 63 807 978 113041 166 78 95 64.
55 995 114165 331 70 86 429 604 40
777 81 99 806 92 93 977 115014 50 65
159 237 346 75 435 503 602 4 89 781
967 116144 228 39 40 86 311 555 82
792 846 80 92 99 117030 80 131 314
480 534 661 752 66 118031 40 186 268
600 829 995 119337 443 76 551 92 653
737 42 47 801 32 92 989

120093 163 239 491 578 641 847
121058 69 260 98 381 489 790 847 54
936 122144 426 506 77 632 759 903 76
123068 80 125 365 72 460 923 124211
327 404 24 734 982 125039 221 67 602
60 126216 74 82 448 549 93 736 46 860
127134 202 69 71 386 451 610 44 70
706 63 85 88 904 76 128064 100 74 218
541 613 839 129025 128 256 507 675
751 68 838 83

130166 417 88 552 824 916 131117
215 77 366 703 875 914 32 36 132179
355 591 841 84 949 89 133101 248 420
134046 64 96 138 212 62 396 520 84
621 36 763 879 982 90 135016 283 306
410 597 605 21 828 969 136147 629 60
754 890 967 137073 76 214 303 535 52
607 25 843 138063 203 60 98 379 842
85 139002 136 89 273 303 27 505 772
85

140123 211 429 49 55 631 722 30 66
70 141054 75 83 100 273 85 494 514
49 93 619 23 73 807 51 81 907 142010
54 344 467 86 518 79 633 762 80 840
143324 414 97 554 941 144016 28 46
386 531 87 668 823 913 145012 58 184
564 146128 318 60 69 581 666 741 906
147095 140 94 343 402 42 656 73 76
850 956 148073 122 206 21 543 646 971
149008 65 209 77 468 705 78 815

150104 233 78 91 391 439 74 92 544
54 41 688 807 60 935 151130 46 261 67
440 70 513 82 793 867 900 98 152151
153075 241 94 389 446 663 714 825
1540011 83 181 84 278 314 33 415 24
609 64 91 711 155001 47 247 321 85
521 603 801 57 986 156051 192 363 88
409 680 919 44 157083 155 414 573 651
92 850 974 158000 61 113 18 214 452
559 602 910 68 159098 177 218 25 433

160013 29 85 156 93 247 81 351 80
97 415 36 43 745 93 817 67 946 161059
236 396 445 51 60 649 787 821 978
162170 243 366 76 651 71 796 843 935
87 163001 83 98 166 243 334 82 401
540 740 852 973 164014 47 904 37 78
165506 47 858 954 60 166150 410 36
43 74 76 579 660 45 75 970 167046 148
415 500 640 48 826 51 955 168054 229
483 590 639 86 817 40 57 90 169058
130 81 304 13 97 457 560 692 779 940
78 936

Historja jednej wygranej



Mec. Wł. Romszajd z Miechowa, wybrany przez los

Ludzie mądrzy ani nie boją się szczęścia, ani nie boją się do niego przyznać. Uwaga ta mimowoli nasuwa się na myśl z powodu wygranej p. mec. Romszajda. Mec. Władysław Romszajd z Miechowa miał ćwiartkę losu nr. 72.321, zakupioną w miechowskiej kolekturze Mazurkiewicza. Na los ten w czwartej klasie bieżącej loterji padła wygrana 50.000 zł., p. Romszajd zatem, po odtrąceniu opłat skarbowych, otrzymał na czysto 10.000 zł.

Mec. Romszajd ani temu nie zaprzecza, ani tego nie ukrywa, natomiast chętnie o tem opowiada. Otóż ciekawą jest rzeczą, jak p. Romszajd doszedł do tej wygranej.

Pewna znajoma pani kilkakrotnie namawiała go, ażeby kupił los tego, a nie innego numeru, bo ten numer jej się śnił i wygra na pewno. P. Romszajd usłuchał i on i ona kupili po ćwiartce losu nr. 72,321 do pierwszej klasy poprzedniej 28 loterji. P. Romszajd odtąd systematycznie w każdej klasie tę ćwiartkę odnawiał, a owa pani po trzeciej klasie wyjechała do Zakopanego i losu już więcej nie odnowiła.

P. Romszajd był jednak wytrwały, zakupił ćwiartkę tego samego losu także do obecnej 29 loterji i znowu systematycznie odnawiał ją w każdej klasie. Wytrwałość została nagrodzona i obecnie w czwartej klasie p. Romszajd wygrał 10.000 zł.

Należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Ludzie często sądzą, że ma się większe szanse wygrania, gdy się kupi los w dużej kolekturze, która posiada dużo losów. Otóż kolektura Mazurkiewicza w Miechowie jest bardzo małą, posiada zaledwie 20 losów. Mimo to, na jeden ze sprzedanych przez nią losów padła wygrana 50.000 złotych.

Tylko ślepy traf rządzi tem, kto wygra i gdzie padnie wygrana.

Wielki stały konkurs

zadań i ciekawych pytań

Już od jutra, t. zn. od 18 b. m. redakcja nasza będzie przyjmowała odpowiedzi na „Konkurs Zadań i Pytań". W tym celu należy wszystkie rozwiązania i odpowiedzi (począwszy od zadania 1-go, a skończywszy na zadaniu 20-em), wraz z 6-ma kuponami włożyć do koperty, zakleić ją i przesłać do dnia 22 bm. do redakcji, zaznaczając u góry koperty: „Dział zadań i pytań". Proszę pamiętać również o podaniu dokładnego swego adresu, imienia i nazwiska, oraz zawodu.

Dnia 23 b. m. zbierze się Sąd Konkursowy, który rozdzieli między Czytelników 14 nagród, a między innemi i 50-ciozłotową.

A oto dalsze zadania.

18. ZAJĘCIE

Wiesio Czeńkurski

Oto imię i nazwisko 15-letn. chłopca. Z niektórych liter jego nazwiska należy ułożyć wyraz, który nam odpowie na pytanie, czem się ten 15-letni młodzieniec zajmuje.

19. ZAMIANA LITER

Zmieniając po jednej literze, proszę utworzyć ze słowa walka wyraz **bułka**.

20. RYMY

Dzisiaj hasłem jest sport wszelki,
Cóż bez sportu świat ten wart?!
Sporcik mały, czy sport .....
Jeden djabeł. jeden .....

Do pozostałych dwu wierszy proszę dobrać odpowiednie rymy.

Powołanie lekarzy okręgowych

Lekarze osiedlają się w Polsce przeważnie w miastach, podczas gdy wiejskie osiedla są często pozbawione opieki lekarskiej. Jednocześnie można stwierdzić istnienie sporej liczby lekarzy bezrobotnych. Pragnąc zwalczyć to tak bardzo niepożądane zjawisko, Ministerstwo Opieki Społecznej w ścisłem porozumieniu i z pomocą finansową Funduszu Pracy zarządziło utworzenie 33 stanowisk lekarzy okręgowych w miejscowościach, pozbawionych opieki lekarskiej.

W miejscowościach tych będą osadzeni bezrobotni lekarze. Każdy z nich otrzyma do pomocy pielęgniarkę społeczną i będzie prowadził ośrodek zdrowia, opiekując się ludnością swojego okręgu

Nagroda za wykrycie mordercy z ul. Potockiego

W związku z morderstwem dokonanem na ul. A. Potockiego złożył dr. Nisenfejd na policji deklarację wyznaczającą w razie ujęcia mordercy oraz odzyskania zrabowanych pieniędzy nagrodę w wysokości 5 proc. odzyskanej sumy dla osób które przyczynią się do tego wykrycia.

Wszelkie wiadomości należy skierować do Komendy Wydziału Śledczego w Krakowie ul. Siemiradzkiego. która będzie decydować o przyznaniu nagrody.

Dowiadujemy się, że już najbliższe gogziny mogą przynieść sensacyjne rozwiązanie tajemnicy.

Maj
18
PIĄTEK
Feliksa

Ze sportu

Jubileusz 10 lecia istnienia KS. Grzegórzeckiego

W Zielone Święta tj. w dniach 20 i 21 bm urządza mistrz wiosenny klasy A. K. S. Grzegórzecki zawody piłkarskie z okazji 10-cio lecia istnienia swego o nagrodę prezesa klubu.

Program zawodów przedstawia się następująco.

Niedziela dnia 20 bm. o godz. 3.30. Czarni—Grzegórzecki (Oldboys) godz 5.30. Garbarnia (lig.) — Grzegórzecki.

Poniedziałek dnia 21 bm. o dodz. 3 30 Garbarnia (jun) — Grzegórzecki (jun) godz. 5.30 Garbarnia (lig) — Grzegórzecki.

Turniej powyższy odbędzie się na własnem boisku KS. Grzegórzeckiego.

Dalszy ciąg turnieju żydowskich klubów o puhar błp. Dr. Edmunda Szenkera

W dniach 19 i 20 maja na boisku Makkabi odbędzie się dalszy ciąg turnieju żydowskich klubów o puhar błp. Schenkera, którego program przedstawia się następująco:

Sobota dnia 19 godz.
10 rano Hakadur — Makkabi II g. 3.45 pop. Ż. T. S. — Hakoab g. 5.30 pop. Hagibor — Siła

Niedziela dnia 20
godz. 10 rano Hakadur — Siła godz. 4.30 pop. Hagibor — Mabkabi II.

Zawody powyższych drużyn zapowiadają się niezwykle interesująco gdyż wszystkie prawie drużyny mają szanse zająć pierwsze miejsce.

Handlował ciałem własnej żony

Pod zarzutem zmuszania własnej żony do nierządu, aresztowano wczoraj i z decyzji sędziego śledczego osadzono w więzieniu 28-letniego Wiktora Małeckiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wielkiej 21.

Małecki biciem i głodem zmuszał młodą żonę, by uprawiała niecny proceder.

Przez przeszło dwa lata nieszczęśliwa kobieta tyranizowana przez męża sutenera musiała ulegać jego woli.

Zuchwałe włamanie kasowe w Krakowie

Nocy onegdajszej dokonano śmiałego włamania do składu owoców Leopolda Bertla przy ul. Stradom 17. Włamywacze dostali się do podwórza domu i rozbili drzwi prowadzące do wnętrza biur. Z kolei zajęli się kasą ogniotrwałą, którą rozpruli i zabrali stamtąd około 150 zł. w gotówce i 1 banknot 150 koron czeskich. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

KRONIKA KRAKOWA

Echa potwornego mordu przy ul. A. Potockiego

Cztery dni minęły od chwili, kiedy dokonano mordu rabunkowego w mieszkaniu dra Nüssenfelda. przy ul. Andrzeja Potockiego 12. Sprawa ta jest szeroko komentowana, nie wychodzi jednak poza ramy śledztwa sądowego, które, prowadzone w ścisłej tajemnicy do prowadziły do nagromadzenia dużego materjału.

Gromadzi się coraz więcej szczegółów i okoliczności w jakich popełniono ostatnie morderstwo.

Zabójstwa dokonano przez uduszenie, a raczej przez zadławienie, na szyi bowiem ofiary stwierdzono dwie głębokie bruzdy, pochodzące od zaciśnięcia rąk. Głowa ofiary owinięta była w biały chałat lekarski dra Nüssenfelda.

Jak dostali się sprawcy do mieszkania? Nie ulega dziś wątpliwości że zostali dobrowolnie wpuszczeni, że jeden z nich był znajomym ofiary.

Garncarzówna w ostatniej chwili rozpoczęła z napastnikami walkę. Swiadczą o tem liczne sińce, rozmieszczone na ciele i ślady zadrapań.

Ogólnie zastanawiającym jest fakt, że mimo walki, która miała miejsce między napastnikami a ś. p. Garncarzówną, odgłosy tejże nie zwabiły sąsiadów na pomoc. Syn sąsiada dr. Nüssenfelda podaje, jakoby słyszał jakieś krzyki, na które jednak nie zwracał uwagi.

Jakób Piątek dozorca kamienicy, w której popełniono mord był krytycznego ranka zajęty pakowaniem swoich rzeczy i załatwianiem sprawunków. Koło godz. 11-tej zmęczony wrócił, a że w izbie było gorąco, a więc wyniósł sobie krzesło na podwórze i siedział. Jednakże nic podejrzanego nie zauważył. Nigdy nie zauważył aby śp. Garncarzówna przyjmowała jakichś mężczyzn.

Już po wykryciu zbrodni lokatorzy przypomnieli sobie, że krytycznego dnia przed południem widzieli na schodach jakiegoś mężczyznę ze skórzaną teczką. Między innemi mężczyznę tego widział kierownik biura składu dywanów w tym domu, Jan Zysman. Możliwe, że był to zbrodniarz, który wrócił do mieszkania celem sprawdzenia, czy ofiara jego nie wróciła do przytomności.

Te szczegóły w połączeniu ze śladami, stwierdzonemi na miejscu zbrodni, składają się na duży materjał, który pod kierownictwem władz śledczych, stworzyć ma podstawę do ujęcia sprawców.

Pogrzeb tragicznie zmarłej ś. p. Garncarzównej

Wczoraj o godzinie 4-tej popołudniu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej ś. p. Garncarzównej.

Orszak pogrzebowy wyruszył z kaplicy cmentarnej na cmentarz podgórski.

Za trumną tragicznie zmarłej na posterunku pracownicy domowej kroczyła rodzina, krewni oraz liczne tłumy publiczności.

Koszta pogrzebu pokrył dr. Nüssenfeld.

Sensacyjna rozprawa o zniewolenie w Krakowie

Józef Szczurek l. 45, sztygar z Libiąża Małego, stanął wczoraj przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie, oskarżony o zniewolenie Antoniny Zającówny.

Akt osk. zarzuca Szczurkowi że dnia 6 sierpnia 1933 r. zpotkawszy Zającównę, którą znał zaproponował jej przechadzkę. Aby zmylić jej czujność począł jej opowiadać. że stara się dla niej o pracę w fabryce „Bata“ w Chełmku.

Gdy doszli do lasku, Szczurek zaproponował Zającównej odpoczynek. — Zającówna nie przeczuwając nic złego usiadła na trawie w lasku. Wówczas Szczurek rzucił stę na Zającównę, drąc na niej wszystko, poczem zniewolił ją przemocą.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie, która była tajną, sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przew. s. o. dr. Bobilewicz, wotowali s. o. dr Kraus i s. śl. dr. Merunowicz, bronił adw. dr. Józef Woźniakowski, powództwo cywilne popierał adw. dr. Warenhaupt.

Zeznania świadków w procesie o mord polityczny

W procesie o mord polityczny, zeznawało wczoraj przed sądem w Krakowie, cały szereg świadków odwodowych.

M. in. zeznawał św. Aleksander Chmielewski, 57 lat liczący, majster na kopalni „Sobieski“. Świadek Chmielewski zeznaje, że nie zauważył, aby osk. Zieliński był jakimś prowodyrem.

Następny świadek Magdalena Jurkiewczowa, matka osk. Jurkiewicza zeznaje, że w czasie świąt Bożego Narodzenia przyszła jakaś kobieta wraz z jakimś mężczyzną do syna Ludwika, którego nie zastali. Sędzia Janicki poleca świadkowi rozglądnąć się po oskarżonych w celu ewentualnego rozpoznania osobnika. Istotnie rozpoznaje świadek tego mężczyznę, w osobie oskarżooego Dulowskiego.

Następny świadek Wit Nowak, majster kowalski wystawia bardzo dobre świadectwo oskarżonemu, następnie podaje, że nic nie wie o jego działalności komunistycznej.

Oszukańczy agent Kasy Pożyczkowej w Krakowie

Policja w Białej doniosła, że w okolicy Białej, kręci się niejaki Jan Mondała, *agent Centrali Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej mieszczącej się w Krakowie przy ul. Rynek Kleparski 4, w gmachu „Feniksa“*, upoważniony do przyjmowania zamówień pożyczki dolarowej tejże Kasy. Mondała jednak przy tej okazji uprawia oszukańcze transakcje, połączone z kradzieżą pieniędzy. Mondała zgłasza się po zamówienie na dolarówki i przy tej okazji bacznie śledzi, gdzie właściciel przechowuje pieniądze. Potem Mondała prosi o mleko lub wodę, a w chwili, kiedy gospodyni lub gospodarz zajęci są przygotowaniem napoju, Mondała sprytnie zabiera zaobserwowane przedtem pieniądze.

Dotychczas jako poszkodowany i pokrzywdzony w ten sposób, zgłosił się Juljan Janiga w Dworach, któremu oszukańczy ten agent skradł 90 zł., oraz Franciszka Klima z Oświęcimia, gdzie Mondała skradł 30 zł.

Za Mondałą policja rozesłała listy gończe.

6 miesięcy więzienia za jazdę „na gapę“

Przed sądem okręg. karnym w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie okarżonych Jan Robak robotnik, oskarżony o to, że jechał bez biletu z Chrzanowa do Krakowa.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał osk. Robaka na 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Traczewski, osk. prok. dr. Jarosiński.

Zamach samobójczy 19-letniej panny w Krakowie

Wczoraj wieczorem wskoczyła w nurty Rudawy w celu samójczym 19-letnia Zdzisia N. zamieszkała przy ul. Tarnowskiego 4. Przechodzący brzegiem Rudawy młodzieniec, rzucił się w nurty Rudawy i wyrwał z objęć śmierci młodą desperatkę, a wczoraj lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy zniechęconej do życia. Powód rozpaczliwego kroku nie znany.

„Gwiazdy filmowe“ zeznają w procesie „Empe-Filmu“

W dalszym ciągu procesu afery filmowej przeciwko Sikorowiczowi i tow. z „Empe-Filmu“ zeznawali wczoraj przed Trybunałem sądu w Krakowie gwiazdy i gwiazdory filmowe.

Jako pierwszy zeznawał Fr. Profos, następnie zeznawali Zofja Zatańska, nauczycielka, K. Frączkiewicz, T. Gardzik, Stan. Gerard i inni.

Wszyscy zeznali że posyłali pieniądze, jednak tylko niektórzy album otrzymali. Oskarżony Sikorowicz również korzystał na znaczkach, kazał posyłać na odpowiedź znaczek za 25 gr. a odpowiedź, na liście była ze znaczkiem 5 gr.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Cyrk Staniewskich na Błoniach dziś o 8·30 przedstawienie

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Tańcząca Venus“
Apollo: „Precz z kryzysem“
Atlantic: „Rozkoszne kłopoty“
Bagatela: „Pieśń nocy“
Dom Żołnierza Donżuan który zgrzeszył
Muzeum: „Kawalkada“
Promień: „Hallo Paryż“
Słonko: „Bezbożne dziewczę“
Sztuka „Życie jest piękne“
Świt: „Stracony ekspress“
Uciecha: Świat należy do ciebie“
Wanda: „Grzech jednej nocy“

RADJO

G. 7 Audycja poranna, 11.40 Przegląd prasy, 11.57 Hejnał, 12 05 Koncert, 15.00 Pieśni majowe, 15.20 Gramofon, 15.40 Koncert. 16.20 Przegląd wydawnictw, 16.35 Muzyka, 16.50 Koncert 17.30 Odczyt dla mainrzystów, 18.10 Koncert chóru Dana 18.55 Odczyt. 19.10 Rozmaitości, 19.25 Feljeton 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik wieczorny, 20.02 Pogadanka muzyczna, 22.15 Koncert, 22 40 Muzyka 25.00 Wiad. meteor.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiełłą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowicka 12, Sternbacha Dietla 36.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27.

Nocne dyżury lekarskie:

Dr. Dym Osi Gertrudy 18. tel. 105-58 Dr. Lazerówna Debora Miodowa 22 tel. 169-43. Dr. Nowak Tad. Józefitów 21. Dr. Redo Aleksander Felicjanek 6 tel. 182-57.

Morderstwo pod gmachem sądu

W Proszowicach pow. miechowski, miał onegdaj miejsce tragiczny wypadek. Po rozprawie sądowej już przed budynkiem sądu grodzkiego wynikła bójka pomiędzy szwagrami Janem Szymczykiem i Józefem Skrobaczem. W pewnej chwili Skrobacz uderzył Szymczyka w głowę tak nieszczęśliwie, że ten stracił przytomność i w kilka minut później zmarł.

Uczeń utonął w Wiśle

Wczasie kąpieli w Wiśle w Tarnobrzegu utonął wczoraj uczeń klasy IV. gimnazjum Józef Szewc, syn rolnika z Grębowa. Zwłoki wydobyto.

Z Cyrku Staniewskich w Krakowie

Jak już donosiliśmy do Krakowa zjechał znany ze swych występów Cyrk Braci Staniewskich który rozbił swe samioty na Błoniach obok parku Cracovi. Program składa się z szeregu niewidzianych dotąd atrakcji. Popisy cudownych dzieci. jazda na nieosiodłanym koniu, fenomenalny występ rodziny żokiejów, brawurowi Anglicy i t. d. Na specjalną wzmiankę zasługuje grecki zespół 7 Karpi, którzy w swych ewolucjach akrobatycznych zbierają bezustannie oklaski również warta wspomnieć o tresurze szympansów i fok, tak że całość godna widzenia. A więc spieszcie do Cyrku i podziwiajcie nielada sensację. Początek przedstawień codziennie o godz. 18.15.

Aresztowanie ogrodnika

Policja krakowska aresztowała wczoraj Woźnego Franciszka, lat 24, ogrodnika z Nowej Olszy, za systematyczną kradzież kwiatów z cmentarza Rakowickiego w Krakowie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2.